

**Cena Kurjera**  
**WE LWOWIE.**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 c  
 Półrocznie 7 " 20 "  
 Miesięcznie 1 " 20 "  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie

**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c  
 Półrocznie 9 " 60 "  
 Miesięcznie 1 " 60 "  
 Za granicą kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza  
 ma petitom na 1 wiersz  
 5 cent.

Nekrelogja lub Korespondencje prywatne—na każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane” na każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymko-katolickie:  
 Dziś: Leonarda w.  
 Jutro: Engelberta.  
 Pojutrze: 4 Koronatów.

Grecko-katolickie:  
 Markiana m.  
 Dymetrya m.  
 Nestora.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
 przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114

**Kalendarz przyrodniczy.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, przepiórki, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głośzce, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 1 m  
 Zachód " o 4 g. 26 m.  
 Barometer 766. Pogoda.

## Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:

**we Lwowie:**

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

**Na prowincji:**

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

## Walka ze wstecznictwem.

Ze Stanisławowa otrzymujemy pismo następujące: Zarząd kolei państwowej zaraz po objęciu linii Lw.-Cz.-Jasskiej postanowił, ażeby wszyscy urzędnicy i rękodzielnicy, pracujący w warsztatach, wykazali się przynależnością do jednej z gmin w państwie austriackim; wskutek tego i u nas czterej ślusarze, maszyniści, ludzie zręczni i pracowici, pochodzący z Poznańskiego i z Kongresówki podali prośbę do rady gminnej o przyrzeczenie przyjęcia do związku gminy i wydanie certyfikatu. Gdy sprawa ta przyszła dnia 21. zm. pod obrady naszych ojców, niektórzy radni chcieli podanie biedaków usunąć i tym sposobem pozabawić ich sposobu do życia. Dzięki radnym pp. Majeranowskiemu i ks. Eiseltowi, którzy byli zmuszeni użyć całej wymowy swojej i wypowiedzieć o tym panom gorzką prawdę historyczną, jak dalece choćby już prostą grzeszą niedelikatnością, chcąc dzieci polskie z ojczystej usunąć ziemi, powiodło się, *slabą przynajmniej większością* przeprawić uchwałę, ratującą honor grodu naszego, do niedawna jeszcze zaliczającego się do najbar dziej patrijotycznych miast Galicji, które z całą ofiarnością nieraz dawało przybytek wygnańcom z innych dzielnic Polski.

Organ miejscowy lakonicznie doniósł, że peticji zostali przyjęci. Być może, iż polityka lokalna zniewalała go ukryć prawdę i osłonić ją skrawa, oburzającą niewdzięczność, jaką okazała w tym wypadku opozycja dla uczuć narodu, który przodków ich, ogniem i mieczem niegdyś rugowanych z zachodnich krajów Europy, przyjął gościnnie i prawami obywatelskimi wypo sażył, uważając za swoich.

My nie mamy żadnych względów lokalnych, i dlatego podnosimy ten smutny fakt, mogący hańbą okryć naszą reprezentację.

Kreślę tych kilka słów dla pobudzenia opinii do bezstronnego i uczciwego postępowania w obronie narodowości i podnoszenia zasług ludzi prawdziwie dla dobra kraju pracujących. Każdy bowiem niegodny czyn w życiu publicznym powinien być na jaw wyciągnięty dla publicznego potępienia.

Dziękujemy szanownemu obywatelowi za te wyrazy, których wagę uznajemy w zupełności. Szkoda tylko, że nie wymienił nazwisk tych wyznawców zasady „Siła nad prawem”, którzy gdyby się było rozchodziło o jakiego majątnego wyzyskiwacza, byłiby z pewnością nie mieli żadnych skrępowań, ale wobec ludzi pracy, nie mieli żadnych względów.

Na widok takich praktyk, godzących zapamiętane w zasadnicze strony życia narodowego, musimy występować z całą stanowczością, gdziekol-

wiek się zdarzą. Lada pobłażliwość będzie miała ten skutek, że nam zdrożność wszelakiego rodzaju wyrośnie ponad głowy.

## Projekt założenia państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie.

Plan organizacyjny mającej powstać we Lwowie państwowej szkoły przemysłowej, ułożony na konferencjach w namiestnictwie zr., a przedłożony ministerstwu wyznań i oświecenia, zwróciło obecnie to ministerstwo z uznaniem, że zakres tej nauki zakresłono za szeroko, tak dla jej początków, jakoteż prawdopodobnie i dla przyszłości. Wskutek tego zażądało ministerstwo zmodyfikowania tego planu organizacyjnego i zastosowania go o ile możności do wzorów państwowych szkół przemysłowych w Salzburgu, Insbrucku lub Gracu.

Między innymi podniosło ministerstwo ten zarzut, iż połączenie kilku projektowanych kursów fachowych w jednym zakładzie naukowym, według poczynionych w tym kierunku doświadczeń, nie jest wskazaniem ani ze względów dydaktycznych, ani administracyjnych.

Dalej uważa ministerstwo za niewystarczające projektowane trzy zimowe kursa na oddziale budowniczym i żąda rozszerzenia nauki na 4 kursa, gdyż tylko w ten sposób zdoła się wykształcić dostatecznie uzdolnionych przyszłych pracowników. Ministerstwo jest tego zdania, iż początkowo na oddziale dla przemysłu artystycznego należałoby urządzić kursa fachowe dla przemysłu drzewnego, dla rysunków fachowych, dla modelowania oraz jeden kurs fachowy dla nauki haftów i koronek. Prócz powyższych dwóch oddziałów ma być z przyszłą państwową szkołą połączona także uzupełniająca szkoła przemysłowa.

Wreszcie domaga się ministerstwo, ażeby jednym z warunków przyjęcia do szkoły przemysłowej było wykazanie się kandydatów ukończonym 14 rokiem życia, zwłaszcza ubiegających się o wstąpienie na oddział budownictwa.

W następstwie tego reskryptu postanowił namiestnik zwołać konferencję na 8. bm., której zadaniem będzie ułożenie we wszystkich szczegółach żądanego przez ministerstwo nowego planu organizacyjnego.

## Germanizacja Górnego Śląska.

Ciekawy przyczynek do germanizacji Śląska pruskiego podaje *Schlesische Zeitung*. Oto, co pisze konserwatywny dziennik wrocławski:

„Przy porównaniu dzisiejszego rozszerzenia się języka niemieckiego i polskiego z stanem przed 100 laty, znajdujemy, iż niemieczyzna uczyniła znaczne, jakkolwiek nie wszędzie, równe postępy. Ostatnie są nadzwyczaj małymi w powiecie głupczyckim i prądnickim, jakoteż nad granicą niemodlińsko-opolską; tymczasem postępuje i tu niemieczyzna powoli naprzód. Nad północną granicą narzecza morawskiego wzrasta żywioł niemiecki we wsiach Wólka (Hochkretscham), Krastyłów(?) i Liptyn. Wysoka jest dzisiaj niemiecka, a tak samo wieś Dzierżysław (?), Rozumic, Pilce i Ludmierzyce, które dawniej (tj. przed stu laty) za mieszkivala ludność mieszana.

„Na wschodzie dzieli granica powiatów kozielskiego i głupczyckiego także oba języki; zaznaczyć jednak wypada, że ludność wiejska na

wschodzie głupczyckiego powiatu, a także w niektórych miejscowościach powiatu kozielskiego jeszcze wprawdzie pomiędzy sobą posługują się językiem polskim, tymczasem z małymi wyjątkami językiem niemieckim włada do tego stopnia, iż dobrze porozumieć się może z Niemcami. Szczegółowo powiedzieć można, co następuje: Parafia Kietrz jest niemiecką, parafia Tlutomost polską. Parafia Baborów, obejmująca wsie Baborów, Sułkowie, Tarniów, Dzielów i Raków, zamieszkała jest promiscu przez ludność polską, morawską i niemiecką; w Baborowie, gdzie przeszło jedna trzecia mieszkańców jest niemiecką, odbywają się kazania na przemian w języku polskim i morawskim. Dzielów cały jest polskim, w Rakowie mówi jedna dziesiąta, w Sułkowicach i Tarniowie jedna piąta część ludności językiem niemieckim. Dalej na północ dotyka granica języka Dziecmorowa, Leśnicy i Kaźmirza; dwie wsie ostatnie jednakowoż już się prawie zupełnie zniemieczyły.

„W południowej części powiatu prądnickiego objawiły się postępy żywiołu niemieckiego o tyle, iż kilka dawniej zupełnie polskich miejscowości zamieszkuje dzisiaj ludność mieszana, a mianowicie wsie: Walce, Biedrzychowice, Wróblinę, Stare Kutkowie, Dzierżysław, Browiniec polski i niemiecki, Albrechcice, Józefowice i Prężynę. Zupełnie się zniemieczyły wsie: Niemieckie Rasłowice, Elsnig (?), Lubrzy, Ścisowice, Mielowice. Granica językowa ciągnie się dalej przez Biały, dzisiaj miasto czysto niemieckie (Zülz) i Grabin aż do powiatu niemodlińskiego, którego granica tak ze strony prądnickiego, jak opolskiego powiatu oddziela także z małymi wyjątkami obie dzielnice językowe.

„Po prawej stronie powiatu brzeskiego zachowało się w ewangelickich parafiach Szydłowice, Lubieś i Kuchary aż do czasu przed 20 laty obok kazania niemieckiego kazanie polskie, które jednakowoż dzisiaj ustało. Tylko w Karłowicach odbywają się kazania w niemieckim i polskim języku.

„Powiat namysłowski zamieszkuje ludność pod względem językowym bardzo mieszana. Niemieciami są wsie położone w części zachodniej, jak Kędzierzyn (Eisdorf), Niemiecki Smarchów (D. Marchwitz), Wilkowo, Dębnik, Ligota (Ellguth), Faldrychowski Smarchów i inne; inne wsie posługują się obu językami, język polski przeważa jednakowoż ku granicy wschodniej jak np. w Dąbrowie, Kamieniach (Gr. Steinersdorf), Włochach, Strzelcach, Botkowicach, Proszowie, Krzyżownikach i Głuszynie, czyli Gaśninach. W miasteczku Rychtalu jest 70—80 procent Niemców. A wstępnie tu postąpił żywioł niemiecki naprzód, ponieważ Zimmermann (przed 100 laty) powiada, że wschodnia część tego powiatu jest czysto polską.

„Powiat sycowski jest jeszcze dzisiaj jak przed 100 laty pod względem językowym mieszanym. Czysto niemiecki charakter ma tylko kilka miejscowości w części zachodniej powiatu, jak Szczodród; charakter prawie zupełnie polski mają wsie we wschodniej części powiatu, jak Ciecierzyn (Fürstlich-Neudorf), Trębaczów, Turków; osadą czeską jest wieś Tabor. W większej części parafii tego powiatu odbywają się jeszcze dzisiaj kazania po polsku i po niemiecku; także w miastach Sycowie i Międzyborzu odbywają się co niedzielę kazania polskie i niemieckie (dla ewangelików).

„Więcej podpada w oczy cofanie się języka polskiego w pogranicznym powiecie oleśnickim; w niektórych gminach zniesiono kazania polskie już



1830 r., w Przyczowie 1840 roku. W innych kazania polskie ograniczono, jak w Miłoszycach i Poniatowicach.

„W okolicy Smogorzewa ustały kazania polskie od kilkunastu lat, w mieście Smogorzewie samem już od r. 1791.

„Wszystko, co leży na zachód wyszczególnionej tu linii, ma charakter niemiecki.

„Niemieckimi więc stały się w przeciągu ostatniego stulecia polskie wsie około Smogorzewa, kilka polskich wsi w okolicy Oleśnicy i Trzebnicy, 37 wsi po lewym brzegu Odry w powiecie olawskim, wsie w olawskim i brzeskim powiecie po prawej stronie Odry, a wreszcie polskie wsie około Wrocławia, jako też polskie wsie w powiecie wołowskim, kożuchowskim i zielonogórskim.

Bez wątplenia wykazuje powyższe wyszczególnienie wielkie niedokładności. Największa niedokładność zachodzi prawdopodobnie co do miejscowości, uchodzących według *Schles. Ztg.* za „pod względem językowym mieszane“. Jego zniesienie kazania polskiego w tej lub owej parafii za oznakę zupełnego zniemczenia uchodzić nie może, szczególnie, że na Górnym Szląsku znajdują się całe okolice ewangelickie, w których zaprowadzono kazania niemieckie, pomimo to, że ludność zachowała do dnia dzisiejszego narodowość polską. Biedni Górnoszlązacy wyznania ewangelickiego zawdzięczają to zbytnej gorliwości niektórych pastorów; jak jednakowoż do dnia dzisiejszego Polacy wyznania ewangelickiego na Górnym Szląsku są liczebnie silnymi, świadczy najwymowniej fakt, że o własnych siłach utrzymują dwa organa polsko-ewangelickie.

Także nadmiar gorliwości niektórych duchownych, organistów i nauczycieli katolickich był powodem, że w niektórych górnoszląskich parafjach polsko-katolickich zaprowadzono nabożeństwo niemieckie, mimo to, że ludność parafjalna dotychczas zachowała charakter polski.

Bądź co bądź nie mogą szczegóły podane przez *Schles. Ztg.* uchodzić za dowód, iż istotnie liczba ludności polskiej na Górnym Szląsku w przeciągu ostatniego stulecia zmniejszyła się; cofanie się jej dostrzegamy zresztą prawie wyłącznie tylko w takich miejscowościach, które już przed stu laty miały przeważną połowę ludności ewangelicko-niemieckiej. Tylko ścisła, nieuprzedzona dla nas i przedmiotowa statystyka mogłaby nas w tej mierze pouczyć, a jak wiadomo, nie stwierdza się w Prusach od lat kilkunastu przy spisach ludności narodowości, tak, że i najlepsze statystyki uchodzić muszą za mylne, a co najmniej niedokładne. Dla nas nie ulega wątpliwości, że język

polski na Górnym Szląsku stoi jeszcze dzisiaj tak silnie jak przed stu laty, a dowodem tego tak prasa polska Górnym Szląsku, jak towarzystwa tamże zakładane, a wreszcie wszystko, co nas o tej dzielnicy odwiecznie piastowskiej codziennie dochodzi.

## Polacy w Rosji.

Do *Koelnische Ztg.* piszą pod dniem 27. października z Petersburga co następuje:

„Na pewną uwagę zasługują miłosne zalecanki Rosji do katolicyzmu, a względnie polonizmu w ostatnich latach, a mianowicie od czasu podjęcia rokowań z Rzymem. Szczególnie w wyższych sferach wojskowych utwierdziło się przekonanie, że na wypadek wojny europejskiej odegra nader ważną rolę usposobienie Polaków, a mianowicie polskiego duchowieństwa. To też odstąpiła Rosja w ostatnich latach zupełnie od środków wyjątkowych przeciwko oficerom pochodzenia polskiego. Od czasu powstania 1863 r. trzymano się zasady, ażeby w sztabie jeneralnym i w artylerji nie ustanawiać żadnych Polaków katolików, a i w gwardji spotykano Polaków bardzo rzadko, a prawie nigdy na stanowiskach wyższych. Obecnie znajdujemy pomiędzy młodszymi oficerami jeneralnego sztabu i artylerji wielu Polaków-katolików i śmiało powiedzieć można, że dzisiaj mają oni więcej widoków na przyjęcie do jeneralnego sztabu, niż Niemcy-ewangelicy z nadbałtyckich prowincyj, o ile ostatni, co także niestety często się zdarza, nie są już zupełnie zrusyfikowani i wobec Niemiec wrogo usposobieni; w gwardji liczymy dzisiaj już kilku katolickich dowódców brygad i pułków pochodzenia polskiego. Wiadomo, jak okropnymi karami zagrożono Rosjanom, przechodzącym na inną wiarę chrześcijańską; spodziewać się mogą na pewno deportacji na Sybir, a jeśli się znajdują po za granicą, jest dla nich powrót do kraju na zawsze zamkniętym. Ponieważ kary takie za powrót na łono kościoła ewangelickiego są dzisiaj na porządku dziennym, zadziwiło tu bardzo pewne zajęcie w najwyższych kołach dworskich zaszle przed półtora roku. Na dworze prawosławnego w. księcia Siergeja Aleksandrowicza, brata cara, zawiązała się posada nadwornej ochmistryni, którą według życzenia w. księcia zostać miała pewna prawosławna Rosjanka z bardzo znakomitej rodziny. Nagle zamianowano na posadę tę, na bezpośredni rozkaz cara, księżną Galicyn, która wprawdzie pochodzi z znakomitej rodziny rosyjskiej, ale która przed pewnym czasem po dłuższym pobycie w Rzymie przeszła na wiarę katolicką i utrzymywała

bardzo poufny stosunek z dworem papieżkim. Już to zadziwiło w petersburskich sferach inteligentnych iż księżna wydalona przed dwoma laty z Rosji, doznała nadzwyczajnego zaszczytu, iż ją car przyjmował w Fredensborgu; zadziwienie to spotęgowało się, kiedy ją zamianowano na tak zaszczytną w Rosji posadę dworską. Dzisiaj utrzymuje księżna jak najlepsze stosunki z jednym najwięcej wpływowych doradców cara, prokuratorem „świętego“ synodu, p. Pobiedonoscowem, który zwykle uchodzi za wielkiego fanatyka.“

Powyższe wywody podajemy za *Koeln. Ztg.* jedynie z obowiązku publicystycznego; ile w nich prawdy, wie najlepiej sama *Koelnische Ztg.*, która widocznie znowu odczuwa potrzebę bezpodstawnej zupełnie denuncjacji.

## KRONIKA.

**Członkiem Wydziału krajowego** w miejsce p. Bereznickiego, jak się dowiadują dzienniki ruskie, ma być wybrany p. Hofrat i prezydent sądu obwodowego w Tarnopolu, Krynicki, poseł tarnopolski, Rusin, ale wybrany, jak wiadomo wbrew woli wyborców ruskich, którzy solidarnie głosowali na prof. Barczińskiego. Tym sposobem zamierza większość sejmowa uczynić zadość domaganiami się rządu, by w Wydziale krajowym reprezentowaną była także ludność ruska. Zdaje się, że sama wzmianka o tem wystarczy za krytykę.

**Biuro statystyczne miasta Lwowa**, zostające obecnie pod kierunkiem radcy magistratu Karola Władymana, wydało rocznik: „Wiadomości administracyjnych, statystycznych i archiwalnych miasta Lwowa za rok 1885 i 1886“. Rocznik ten zawiera treściwy przegląd na skład i czynności reprezentacji miejskiej i magistratu w dziale conceptowym, rachunkowym, technicznym i ekonomicznym; o zarządzie majątkowym miasta, o administracji niestałych dochodów, o robotach publicznych miejskich; o sprawach wojskowych, przemysłowych, oświaty i wyznań, dobroczynności i zdrowotnych.

W części statystycznej znajdujemy tabelaryczne sprawozdania: o ruchu ludności w latach 1885 i 1886 i statystykę szkolną za r. 1885/6, statystykę spraw poruczonego zakresu działania: policyjnych, szpitalnych, podatkowych, wykaz zmian własności i kredytu hipotecznego za r. 1881—1886, wykaz budowli wzniesionych we Lwowie za lata 1881—1886, wykazy szkół ogólnych za r. 1886, statystykę dobroczynności i zdrowia, wreszcie sprawozdanie fizyka i chemika miejskiego za lata 1885 i 1886.

reczki pana, trudno byłoby uwierzyć, że to już tyle lat przeszło od tej chwili.

— Widocznie pamiętasz pan dobrze fizjonomje...

— Oh, doskonale. Wyobraź pan sobie na przykład, cztery lata temu, podczas pogrzebu pana Boron...

— Ah! zatem pan Boron?..

— A tak biedny człowiek umarł, prawie w kwiecie wieku, miał zaledwo pięćdziesiąt dziewięć lat. Znałeś go pan dobrze?

— Bardzo niewiele. Ale, à propos, gdybyś pan słyszał o jakim domu na sprzedaż, dużym, w dobrym stanie, tak w cenie trzystu, czterystu tysięcy franków.

— Ależ i owszem! to się łatwo znajdzie, — zawołał pan Mabileau, zapominając o swem opowiadaniu. — Chcesz pan, natychmiast poszukam w książeczce...

— Tylko nie dzisiaj. Dziś należę do mojej córki.

— Nic słuszniejszego.

Notariusz odprowadził swych gości aż do bramy, z tysiącem ukłonów.

Prawie po północy, Gabrjelkę trochę już senną, oddano w ręce nauczycielki, czuwającej na jej intencję aż do tak późnej godziny. Przełożona nie uważała za stosowne, aby prosta służąca oczekiwała na tak dystyngowaną uczennicę. Kilkanaście paczek wyniesionych z powozu świadczyło, że pan Roger chciał i umiał być hojnym. Uściskał córkę i zatrzasnąwszy za sobą ciężką, prawie klasztorną bramę, wszedł do czekającego powozu z westchnieniem ulgi.

Czuł się znużonym, ale zadowolonym z dnia ubiegłego.

— A więc trzeba zesumować to wszystko, —

myślał jadąc do swego hotelu, — mój bankier mnie poznaje, notariusz poznaje, przełożona poznaje, moja córka nie tylko mnie poznaje, ale mnie kocha. Zresztą bardzo miłutka ta mała. Tylko lękam się, że nie będzie ładna...

Ziewnął szeroko, rozpiierając się wygodnie w powozie.

— Choćby nie była ładna, będzie miała wsparniały posag. Już ja nad tem czuwać będę!

Tymczasem Gabrjelka zasypiała w swojem pensjonarskim łóżeczku, śniąc rozkosznie...

### Część druga.

Przy ulicy Pierre-Chartron wznosi się piękny kamienny dom dwupiętrowy.

Jestto budowla bez stylu i bez żadnych artystycznych pretensji, ale robi wrażenie zamożności, spokoju i wygody. Oddzielona jest od ulicy obszernym, pięknie utrzymanym dziedzińcem, zakończonym misternie wyrobioną, żelazną kratą. Parter podniesiony jest dość wysoko, wchodzi się do drzwi głównych po pięciu szerokich, kamiennych schodach, a każdej ich strony pilnuje spiący granitowy lew. Z tyłu i prawego boku domu, rozciągają się wielki, piękny ogród, pełen drzew ciemnych, dotykający z jednej strony do bocznej uliczki Alma.

Dom ten jest własnością pana barona Rogera. Przed dziesięciu laty wrócił on z Ameryki z przeszło milionowym kapitałem, ale bez żadnego jeszcze tytułu. Przez ten czas majątek jego wzrósł kilkakrotnie, interesa szły jaknajpomyślniej.

Jeden z książąt panujących nadal mu tytuł barona w dowód wdzięczności za jakąś ważną oddaną mu usługę. Pan Roger miał tyle dobrej go gustu, że nie wyszukiwał sobie żadnych przy-

10)

## BEZIMIENNY

Powieść z francuskiego

Karola Lamor.

(Ciąg dalszy).

Dziewczynka fruwała ucieszona. Przełożona skorzystała z tej zwłoki, by zaprezentować temu nieocenionemu panu Rogerowi cały swój wzorowo urządzony zakład, klasy, kuchnię, sypialnię, sale rekreacyjne i infirmerję. Pół godziny później Gabrjelka ustrojona, uradowana, siedziała wraz z ojcem na poduszkach powozu i zaczynała urzędywać wszystkie swoje długo upragnione, gorące marzenia.

Śniadanie w restauracji; sprawunki w pięknych sklepach, oglądanie słoniu, dromedara i strusia w ogrodzie zoologicznym; dalej obiad w innej jeszcze piękniejszej restauracji, a na ukoronowanie wszystkiego, wieczorem teatr zakończył ten dzień szczęśliwy, który jej się wydał jakimś rozdziałem z cudownej bajki.

Wśród tych wszystkich uciech pan Roger znalazł sobie jednak pół godzinki, by wpaść do swego notariusza pana Mabileau, podziękować mu za dotychczasowe trudy. Pan Mabileau czytał już w gazetach o wypadku zaszłym na pokładzie Péreire, co szczęśliwie usunęło wstępne opowiadanie. Zresztą przypominał sobie doskonale pana Rogera, miał bowiem przyjemność widzieć go raz, w dzień jego ślubu.

— Byłem wtedy dependentem u mojego poprzednika pana Boron, pan przychodziłeś w interesie ślubnego kontraktu. Doprawdy zmieniłeś się pan tak mało, że gdyby nie obecność ślicznej có-

miasta  
dobiz  
skich  
św. S  
dziesi  
i w d  
zeso  
rozda  
opieką  
dem  
Helen  
Salom  
gerow  
we śr  
temi  
z pos  
lami  
eje w  
ze Zak  
żelazn  
nego,  
o utwo  
czasem  
starani  
na wie  
stacji k  
i refera  
na ów  
Po  
te pety  
W sam  
kopańsk  
do Kra  
nieumo  
T  
dzienni  
trzańsk  
na re  
i czło  
czono  
czy i j  
skiego  
pisma  
Zakopa  
imieniu  
W  
ków, że  
wej kol  
syna z  
domkó  
mieszcz  
kombin  
Był to  
choć w  
wie, ru  
posiwi  
się to  
strzyżo  
Je  
głos sil  
zna na  
chowno  
odznac  
Ba  
ale wie  
się zen  
go skor  
z nią z  
Pr  
wie ni  
podróż  
które d  
przynos  
Jak  
chętnie  
nie był  
tylko p  
dy. Ni  
szczęści  
siebie.  
Cóż  
dwudzi  
i państ  
podróż  
zbiegier

W części archiwalnej podano: „Poczet rajców miasta Lwowa z lat 1353 do 1407, z dodatkiem podobizny z księgi rachunków miejskich z r. 1405.

**Ku uczczeniu pamięci** śp. Heleny z Moraczewskich Hochbergerowej. Panie należące do Towarzystwa św. Salomei zamiast wieńca na trumnie złożyły kilkadziesiąt zł. i działając w duchu swojego stowarzyszenia i w duchu pracy zgasłej swej przedwcześnie wiceprezesowej, sprawiły za te pieniądze odzież zimową, którą rozdadzą między ubogie wdowy i sieroty zostające pod opieką Towarzystwa. Czyn ten jest wymownym dowodem szlachetnej działalności Towarzystwa, które w śp. Helenie Hochbergerowej poniosło wielką stratę.

Oprócz owego daru dla ubogich, Towarzystwo św. Salomei urządza za spokój duszy śp. Heleny Hochbergerowej żałobne nabożeństwo w kościele św. Mikołaja we środę o g. 10. rano.

**Zarząd Towarzystwa Tatrzańskiego** ogłosił temi dniami w dziennikach krakowskich sprawozdanie z posiedzenia swego, a którym wyraźnie między uchwałami wydziału Tow. Tatr. wymienione są cztery petycje wystosowane do Sejmu: a) o przedłużenie gościńca ze Zakopanego do Chocholowa b) o zbudowanie kolei żelaznej od Chabówki do Nowego Targu i do Zakopanego, c) o nadanie ustawy budowlanej Zakopanemu, d) o utworzenie szkoły kamieniarskiej w Zakopanem. Tymczasem petycje te nie powstały ani z inicjatywy ani za staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego, lecz uchwalili je na wiecu zwołanym tamże przez wydział gospodarczy stacji klimatycznej, goście ci, co tam bawili tego lata, i referaty wypracowali panowie uproszeni przez komisją na owym wiecu wybraną.

Po zebraniu podpisów od gości zakopańskich, miał te petycje wysłać do sejmu zarząd stacji klimatycznej. W samym końcu sierpnia znikły one z horyzontu zakopańskiego, bo jak się później dowiedziano, zabrał je do Krakowa sekretarz Tow. Tatrzańskiego do tego wcale nieumocowany.

Teraz w końcu października dowiadujemy się z dzienników, iż nad temi petycjami wydział Tow. Tatrzańskiego debatował i uchwalił je odesłać do Lwowa na ręce ks. Sanguszki. Uczestnicy wiecu zakopańskiego i członkowie komisji ad hoc delegowanej, którzy rzezony petycje układali i napisali, radziby teraz wiedzieć, czy i jak mógł uchwalać wydział Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie w ostatnich dniach października te pisma, które były uchwalone, zrobione i podpisane w Zakopanem jeszcze w miesiącu sierpniu wcale nie w imieniu Tow. Tatrzańskiego?

**Wydział kasyna miejskiego** zawiadamia członków, że jutro we czwartek odbędzie się w sali kasynowej koncert p. Miłaszewskiego, na który członkowie kasyna z rodzinami (o ile miejsc wystarczy) mają wstęp

domków, a po prostu dołączył tytuł do swego mieszczańskiego nazwiska, co wskutek szczęśliwej kombinacji sylab, bardzo nawet dobrze brzmiało. Był to obecnie człowiek lat pięćdziesięciu dwóch, choć wyglądał daleko młodziej, o pięknej postawie, ruchach dystygowanych. Włosy mu trochę posiwiały, ale ponieważ były jasno blond, mało się to dawało widzieć, zresztą nosił je krótko ostrzyżone.

Jego wzrost wysoki, muskularna budowa, głos silny i dźwięczny, bujne wąsy i szeroka blizna na prawym policzku nadawały mu powierchowność wojskowego wyższej rangi. Był przytem odznaczony krzyżem legii honorowej.

Baron Roger był wdowcem od bardzo dawna, ale wierny wspomnieniu ukochanej żony, nie chciał się żenić powtórnie. Od trzech lat, gdy córka jego skończyła pensjonat, kupił ten dom i tu wraz z nią zamieszkał.

Przedtem mieszkał po kawalersku, a właściwie nie mieszkał nigdzie, gdyż ciągle prawie podróżował, doglądał różnych swych interesów, które dobrze obmyślane, obliczone, dopilnowane, przynosiły mu zwykle, ogromne korzyści.

Jako spekulant, nie miał żadnej specjalności, chętnie należał do każdego interesu, jakiej by on nie był natury, tak w kraju jak zagranicą, jeżeli tylko przypuszczał, że da mu odpowiednio dochody. Nie tracił nigdy prawie. Zadzroszczono mu szczęścia i podziwiano jego bystrość i pewność siebie.

Córka jego, Gabryela, dobiegła właśnie lat dwudziestu, wczoraj wieczorem odbył się jej ślub i państwo młodzi mieli wyjechać niezwłocznie w podróż poślubną do Szwajcarii. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności Gabryela zastała w po-

wolny. Początek o wpół do 8 wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą do g. 4 po południu.

**Do Ameryki.** Ks. Grzegorz Hruszka, wikariusz przy cerkwi metropolitalnej św. Jura, znany jako utalentowany kaznodzieja, wyjechał w niedzielę do Ameryki do tamtejszych kolonii ruskich.

Wczoraj wyjechał za ocean również pan Szczepny Zahajkiewicz, młody a utalentowany pracownik na niwie pedagogicnej. Udaje się on do Chicago, gdzie ma objąć posadę kierownika szkoły polskiej.

**Zgromadzenie tygodniowe towarz. politechnicznego** odbędzie się dzisiaj, we środę, o godz. 6. wieczorem w lokalu towarzystwa (Rynek 30, I piętro). Na porządku dziennym: Dyskusja nad wykładem p. Tuszyńskiego „O zaopatrzeniu miasta Krakowa w wodę.“

**Ciężko dotknął** los redaktora *Dziennika polskiego*, p. Kazm. Ostaszewskiego-Barańskiego i jego małżonkę, zabierając im onegdaj kilkuletnią córeczkę. Serdeczne współczucie wszystkich znajomych niech będzie strapionym rodzicom ulgą w ich stracie.

**Dyktarjusz** potrzebuje sąd powiat. w Budzanowie. Wynagrodzenie 25 zł. miesięcznie.

**Opróżniona jest posada sekretarza** urzędu gminnego w Tarnobrzegu z roczną płacą 500 zł. z terminem podań do 20. bm.

**Kada szkolna kraj.** ogłasza konkurs na posadę nauczyciela filologii klasycznej z językiem wykładowym niemieckim w gimnazjum realnem w Brodach. Termin podań do 15. bm.

**Uczenie sędziego.** Z Jarosławia donoszą nam, że 3. bm. odbyła się skromna ale nadzwyczaj podniosła uroczystość. Powodem jej był 40 letni jubileusz naczelnika tutejszego sądu, p. Michała Doboszyńskiego.

Gremjum urzędników sądowych i prawników jarosławskich, aby dać wyraz uczuciom i uznaniu niezwykle moźolnej i wytrwałej, prawdziwie z zaparciem samego siebie na usługi publiczne oddanej, a przecież pod pewnym względem zapoznanej pracy czcigodnego i powszechnie w całym powiecie uwielbianego naczelnika sądu, udało się w komplecie do jubilata i przez usta adjunkta sądowego, nowomianowanego sędzią powiatowym w Lisku, p. Szwedzickiego, wyraziło zacnemu jubilatowi serdeczną gratulację i oddało zasługom jego cześć należną. Zarazem wręczył mu p. Szwedzicki imieniem gratulantów skromny upominek z prośbą, aby współpracowników swych i całą pałestrę jarosławską zachował na zawsze w swojej pamięci.

**Z resursy urzędniczej.** Na zapowiedziany wieczorek z tańcami 9. listopada w lokalu własnym lista otwarta. Wydział uprasza członków, chcących wziąć udział w zabawie z rodzinami, aby zechcieli zapisywać się przed 9. listopada.

wrocie z kościoła i podróż musiała być do następnego dnia odłożoną.

## II.

W chwili, kiedy zegary były pół do dziewiętej, dał się słyszeć głos dzwonka elektrycznego i w tej samej chwili młoda, może dwudziesto-czteroletnia dziewczyna, zbiegła szybko po wąskich schodach, przeznaczonych dla służby. Była to Róża, panna służąca młodej hrabiny; skierowała się ona na lewo do apartamentów swej młodej pani, minęła przedpokój, potem gustownie urządzone salonik i zapukała nieśmiało do drzwi sypialni.

— Czy to ty, Różo? — zapytał głos świeży i słodki z wewnątrz.

— Tak pani.

— Możesz wejść!

Róża otworzyła drzwi, rozsunęła ostrożnie kotarę i weszła.

— Pani hrabina dzwoniła? — spytała.

Pani hrabina podniosła głowę od poduszki i wsparła się na łokciu. Bujne jej, jasne ze złotym odcieniem włosy rozsypały się po koronkach poduszki.

— Któraż to może być godzina, Różo? zdaje mi się, że spałam dziś bardzo długo, to szkaradne lekarstwo tak mnie uspiło. Jestem pewna, że głowa cały dzień ciężyć mi dziś będzie. Czy Adrijanna już wstała?

Adrijanna była dawniej młodszą nauczycielką na pensji panny Duchesnes; gdy Gabryela wróciła do domu, objęła przy niej stanowisko towarzyski i przyjaciółki z Gabryelą. Róża odpowiedziała, że niewidziała jeszcze panny Adrijanny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**„Narodna Torhowla“** w Brodach przeszła na własność zarządu „Nar. Torhowli“ lwowskiej. Zarządcą filii brodzkiej zamianowany został p. Roman Szkirpan.

**Stypendjum artystyczne.** Reprezentacja Zjednoczonego Tow. przyj. sztuk pięknych we Lwowie ogłasza konkurs na dwa stypendja o rocznych 116 zł. z funduszu Jana Matejki „Unja Lubelska“, dla młodzieńców, poświęcających się sztuce pięknej obrządku rzymsko i grecko-katolickiego.

Kompetenci winni wnieść podania zaopatrzone w odnośne dokumenta i świadectwa do Reprezentacji Zjed. Tow. przyj. sztuk pięknych we Lwowie najpóźniej do 1. grudnia 1889.

Pierwszeństwo mają uczniowie szkoły sztuk pięknych w Krakowie. Stypendjum przyznaje się tylko na rok jeden, a raty stypendyjne wypłacone zostaną 15. stycznia i 15. lipca 1890.

**Kalendarz kolejowy** na rok 1890 opuścił już prasę i przedstawia się wcale dobrze. Obok części fachowej, opracowanej starannie, umieszczono w nim personal kolei Karola Ludwika i kolei państwowej. Kalendarz ten obejmuje dziesięć arkuszy druku w eleganckiej oprawie.

**Niesumienność przekupniów.** Jeden z naszych czytelników donosi nam, iż przed kilku dniami kupował na ulicy pieczone marony. Przekupień odważył mu funt i w oczach oszukał o całą jedną ćwierć funta. Oszustwa tego dopuścił się przekupień, przerzuciwszy punkt zawieszenia sznurków, względnie talerzyka, na którym towar spoczywał. Brak policjanta na miejscu oszczędził przekupniowi okazji przespacerowania się na policję. Wypadek powyższy niech będzie przestrożą dla publiczności.

**Żandarm i czytelnia ludowa.** W jednym z dzienników ruskich czytamy o fakcie następującym:

We wsi Hankowce, pow. sniatyńskim, postanowili mieszkańcy tej gminy założyć u siebie czytelnię i podali w tym celu do namiestnictwa statut do zatwierdzenia. Namiestnictwo uczyniło też zadość ich prośbie i przysłało równocześnie statut na ręce starostwa sniatyńskiego celem doręczenia go interesowanym. Starostwo poleciło czynność tę żandarmowi, który przyszedłszy do Hankowiec, udał się do karczmy i kazał arendarzowi przywołać założycieli czytelnicy. Gdy się ci zbrali, zaczął żandarm indagować włościan: kto mianowicie zakłada czytelnię, a następnie zaczął ich obsypywać rozmaitemi grubiaństwami i obelgami, nazywając ich buntownikami i grożąc im aresztem. Po takiej osobliwej procedurze organ ten bezpieczeństwa publicznego wrócił do Sniatyna, zabrawszy z sobą statut, który po dziś dzień nie został jeszcze doręczony.

**Czytelnia ludowa w Pawłowiu,** której prezesem przez kilka lat był znakomity poeta Kornel Ujejski, odbyła przed kilkoma dniami walne zgromadzenie. Z powodu rezygnacji p. Ujejskiego, wybrano prezesem proboszcza miejscowego ks. Mydlaka. Dnia 14. bm. odbędzie się w tej czytelnicy wieczorek muzykalno-deklamacyjny, w którego program prócz przemówienia prezesa wchodzi dwa odczyty nauczycieli ludowych, śpiewy chóru miejscowego i deklamacje włościan. Czysty dochód z wieczorka przeznaczony jest na rzecz ubogiej młodzieży w Pawłowiu.

**Zmarli.** Franciszek Czarnowski, b. właściciel dóbr i oficer wojsk polskich z 1831 r., zmarł w Krakowie.

We Lwowie zmarły: Amalja z Werthschitzkich Zakrzewska, przeżywszy lat 28 i Marja Markl, wdowa po nauczycielu muzyki, przeżywszy lat 81.

Karol Zankel, emer. lekarz miejski i honorowy obywatel Starego Sącza, przeżywszy lat 84, zmarł we Lwowie.

Józefa z Heinrichów Drozdowa, żona ck. sekretarza powiatowego, zmarła w Sanoku 2. bm. w 51 roku życia.

† **Antoni Nientowski** zmarły 2. bm. nagle w Kołomyi na dworcu kolejowym, o czem donieśliśmy, urodził się w r. 1829 w Rzepińcach na Podolu galic., studja prawne odbywał we Lwowie, później przez dłuższy czas był notariuszem i burmistrzem w Żółkwi i na tem stanowisku rozwinął bardzo pożyteczną działalność. Zmarły był gorliwym orędownikiem straży ochotn. ogniwych; pozostawił po sobie pamięć zacnego człowieka i nieskazitelnego urzędnika i obywatela kraju. Cześć jego pamięci!

**„Przyjaciela Ludu“** dwutygodnika, wydawanego we Lwowie, wyszedł numer 15. i zawiera treściwe sprawozdanie z obrad sejmowych, znaną mowę posła Franciszka Kramarczyka (na uzasadnienie wniosku o przymusowej asekuracji, ogłoszoną w sejmie dnia 19. października), dokończenie sprawozdania ze zjazdu kolekcji rolniczych; dobrze napisany artykuł o Szląsku austriackim, wykazujący tamtejszą gospodarkę germani-

zaczynają; artykuł dr. Barańskiego o zarazie pyskowej i racicowej (z Przewodnika kółek rolniczych), treściwy pogląd na „Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków,” napisany przez p. A. M. Paprocia ze Zarebek pod Kolbuszową; głos „Kółka rolnicze z Birezy o klęsce w Dobromilskim (o upadku hodowli bydła); powiastkę W. Okońskiego (dr. Aleksandra Świętochowskiego) pt. Klemens Borata (na tle stosunków Szląska pruskiego), wreszcie wiadomości kronikarskie.

Jak widać z wyszczególnionych artykułów, *Przyjaciel Ludu*, pomimo ciężkich chwil, jakie przeszedł i jeszcze przechodzi, (proces jego redaktora p. Wysloucha, konfiskaty itd.), nie stracił pod żadnym względem, przeciwnie wzmaga się coraz bardziej, tak że już dzisiaj można stanowczo twierdzić, iż to jest najlepsze pismo ludowe.

Ze *Przyjaciela Ludu* zyskuje z każdym dniem na wznianiu, niech poświadczy i ten fakt, że prezes Czytelnia akademickiej w Krakowie p. Nowicki, nie wahał się w mowie swej kandydatury na Szląsku *Przyjaciela Ludu*, streszczający się w postulacie społeczno-politycznej emancypacji ludu polskiego, uważa za ostatni wyraz narodowej polskiej demokracji.

„Porucznik austriacki” w armji rosyjskiej. W urzędowej *Reichswehr* czytamy: W jednym z ostatnich nrów rosyjskiego dziennika rozporządzeń wojskowych znajdujemy następującą wiadomość: „Przydziela się do kawalerji porucznik austriacki Michał Sidorowicz i to jako kornet do 18. pułku dragonów” (Kornet odpowiada Stellvertreterowi w armji austriackiej.) Sidorowicz — osobistość znana w sferach wojskowych, z urodzenia Rusin, ukończył w r. 1878 akademię neustadzką i przydzielony był jako porucznik do 4. pułku ułanów. Nie bardzo jednak nadawał się jako oficer, a osobliwie jako kawalerzysta i po 9 letniej służbie kwitował z rangi oficera. Już w czasie swej służby manifestował Sidorowicz wielką przychylnością do wszystkiego, co rosyjskie, dla tego też przejście jego do armji rosyjskiej nikogo nie zdziwiło. Dziwnem jest to tylko, że w rozporządzeniu rosyjskiem nazwano go porucznikiem austriackim, chociaż Sidorowicz rangę tę złożył, i że nadano mu niższy stopień wojskowy niż miał w Austrii. Ale kornet Sidorowicz wkrótce może zająć wyższe stanowisko nawet w rosyjskim sztabie jeneralnym, gdyż jest to człowiek bardzo zdolny. I w Austrii byłby on zrobił karierę, gdyby zachowanie się jego nie było stało na przeszkodzie przyjęciu do sztabu jeneralnego. Pułk dragonów, do którego przyjęto Sidorowicza, należy do warszawskiego okręgu wojskowego.

**Stan nauk geograficznych we Francji.** Pan E. D. profesor tutejszego uniwersytetu otrzymał z Rouen (we Francji) kartę z następującym adresem: Monsieur E. D. docteur professeur Lemberg Ost-Sibirie. Ciekawimy, czy adresant naprawdę sądził, że Lwów jest miastem, położonem we Wschodniej Syberji, czy też dowcipny Francuz mniemał w swojej sagacilé, że pomiędzy Galią a Wschodnią Syberją nie zachodzi żadna różnica?

**Na dochód pogorzalców miasteczka Bobowy** urządziła czytelnia kolejowa w Nowym Sączu na d. 9. bm. amatorskie przedstawienie. Grane będzie „Łobzowanie” Anczyca i „Kajcio” Dobrzańskiego.

**Przedstawienie amatorskie.** W niedzielę dnia 10. b. m. odbędzie się w sali Kasyna Resursy w Kolumni na dochód szkoły muzycznej, staraniem Towarzystwa miłośników polskiej sceny i muzycznego imienia Moniuszki przedstawienie amatorskie z następującym programem: „Falszywe Blaski” komedja w 1 akcie Z. Mellerowej, odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie dramatycznym w Warszawie, „Jesienią” komedja w 1 akcie L. Świdorskiego. — W przerwach przygrywać będzie muzyka wojskowa.

**Bar. Helfert**, znany historyk 1848 roku, rozpoczął d. 3. bm. 70 rok życia. Z tej okoliczności otrzymał sędziwy mąż stanu i uczony liczne gratulacje, w tej liczbie także od ministra oświaty dra Gautscha.

**Ojciec.** Józef Moricz w Debrzynie, który d. 27. stycznia rz. przez honwedzki sąd wojskowy zasądzony był na śmierć przez powieszenie, i którego matka i siostra ze zgrozoty odebrały sobie życie, został przez honwedzki wyższy sąd ulaskawiony i zasądzony na 20 lat więzienia. Wyrok ogłoszono Moriczowi w szpitalu w Peszcie, gdzie tenże obecnie leży chory.

**Falszerze banknotów.** W sprawie przyaresztowania dwóch żydów, Süsmanna w Medenicach i Grünbauma w Borysławiu, posądzonych o fałszerstwo banknotów, donoszą z Drohobycza, że Wolf Süsmann, wysłużony szeregowiec 77 p. p., głosił niedawno publicznie w okolicy, że wkrótce stanie się takim bogaczem jak Rotszyl. Przedtem jeszcze jeździł Wolf gdzieś na 3 tygodnie, jak mówią, do Londynu, i przywiózł z sobą jeden banknot 5-guldenowy, z jednej strony dobrze

podrobiony, a z drugiej całkiem próżny. O tem dowiedział się komendant posterunku żandamerji w Medenicach Bekmetiuk i aresztował Süsmanna wraz z ową piątką, którą jako corpus delicti złożono w sądzie karnym w Samborze. W jakim związku stoi z Süsmannem aresztowany w Borysławiu Grünbaum, dotychczas niewiadomo.

**Samobójstwo muzyka.** Z Jass donoszą, że tam d. 29. zm. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Pietro Benotti, wyborny klarncista, Włoch rodem, który 14 lat był czynnym jako nauczyciel muzyki przy konserwatorjum tamtejszem. Przyczyną samobójstwa była nędza materialna; ze szczupłej pensji 150 franków miesięcznie nie mógł Benotti utrzymać swej rodziny. Otrzymał od syna bawiącego we Włoszech, telegram z prośbą o niewielką sumę pieniędzy, a nie mogąc mu jej udzielić, udał się do hotelu i tam położył kres swemu życiu.

**Gustaw Rümelin**, zmarły niedawno w 74 roku życia kanclerz uniwersytetu w Tybindze, odgrywał w spotykaniu rolę polityczną. W r. 1848 wybrany został posłem do Zgromadzenia narodowego w Frankfurcie, a w następnym był członkiem deputacji cesarskiej w Berlinie. W r. 1867 poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu i wydał szereg dzieł historycznych i filozoficznych. Szczególną uwagę zwrócił na książkę, w której wystąpił przeciw szekspiromanji, nie uwłaczając przytem prawdziwej wielkości poety.

**Znowu Galicjanin.** Komisarjat policyjny na Josefstadzie w Wiedniu aresztował 2. bm. niejakiego Adolfa Braunsteina v. Wiesenburga, farmaceuty, rodem z Rysic w Galicji, lat 30, który od kilku kucharek powyludzał znaczne sumy pod pozorem, że się z nimi ożeni. Policja skonstatowała, że on fałszywie przypisał sobie przydomek v. Wiesenburg, dalej, że od kucharki Marji S. wyludził 3700 zł., a równocześnie utrzymywał stosunki miłosne z trzema innymi kucharkami, od których także powyludzał pomniejsze kwoty na kilkaset zł.

**Jubileusz.** Józef Helmesberger starszy, obchodził wczoraj we Wiedniu jubileusz czterdziestoletniego istnienia stworzonego przez niego 4. listopada 1849 i cieszącego się zasłużoną sławą europejską kwartetu smyczkowego.

**Pogrzeb mandaryna.** W Pekinie zmarł niedawno wielki mandaryn Czing-czu, spowinowaony z rodziną cesarską. Trumnę niesło 80 ludzi, a przed nią maszerowało 48 chińskich chorążych, 8 wielbłądów i 24 koni. Ośm desek czerwonych, na których wypisane zostały tytuły zmarłego, niesło 180 mężów, a za nimi ciągnął się kilka mil orszak pogrzebowy.

**Owacja.** W nocy z 24. na 25. października wszyscy aresztanci kryminału miejskiego w Tripolicy wyruszyli z siedzib swoich przymusowych i udali się najkrótszą drogą do Aten, ażeby ujrzeć królewskie gody weselne. Ostatniego, gdy zamierzał wyostać się przez mur więzienia, człowieka bardzo już starego zatrzymano, i wtedy ze łzami w oczach oświadczył dozorcóm, że nie ziściło się ostatnie życzenie jego życia. Tamci zaś, którym udało się zbiedz do Aten, zostali wskutek telegraficznego zawiadomienia uroczystie przyjęci przez policję i odprowadzeni do lokalów bezpiecznych, albowiem ostatecznie nie było dla nich miejsca w grodzie, przepelnionym wskutek godów weselnych w rodzinie królewskiej.

**Zajmujący proces.** W Wiedniu został skazany na 4-miesięczne ciężkie więzienie kupiec Samet za wykradzenie własnej żony, z którą żyje 6 lat w nader szczęśliwym małżeństwie. Owóż rzecz tak się miała: Na wiosnę 1883 Samet poznał dziewczynę 15-letnią, lecz że jej rodzice nie godzili się na połączenie się pary zakochanej z powodu różnicy wyznaniowej, Hero i Leander więc przepłynęli ocean i w Ameryce wzięli ślub prawowity. Z Nowego Jorku prosili rodziców o przebaczenie i błogosławieństwo, które też otrzymali odwrotną pocztą. Po 6 latach wszakże tęsknota zagnęła go do powrotu, przybył do Wiednia i sam stawił się przed sądem. Został skazany za uwiedzenie małoletniej dziewczyny, ale cesarz ulaskawił go.

**Kandydaci na nieśmiertelnych.** O krzesło w Akademji francuskiej, opróżnione ze śmiercią Emila Augiera, ubiegają się: Andrzej Theuriet, Emil Zola, Franciszek Sarcey, Eugenjusz Manuel, Emil Bergerat i Henryk Beque. Pierwszy z wymienionych najwięcej ma szans.

**Olivier Garrison**, znany miljoner w St. Louis, bankier i spekulant kolejowy, zastrzelił się 28. października. Garrison, liczący lat 80, cierpiał od pewnego czasu na pomieszczenie zmysłów. Był on bratem zmarłego komandora Garrisona z wojen księżny Marlborough.

**Defraudacja.** Subjekt Otto Döring z Berlina okradł bank Schappacha i Sp. na 100.000 marek i znikł bez śladu. Za pochwycenie złodzieja przeznaczyła wyższa firma 3000 marek.

**Czeski deputowany Herold** zachorował niebezpiecznie na próchnienie kości w nodze.

**Program prac sejmowych** uchwalilo wczoraj Koło polskie z grubszego. Oprócz przedłożeń rządowych (między temi ustawa sanitarna) i budżetów ma przyjść pod obrady: projekt o pisarzach gminnych, składach zbożowych, opodatkowania asekuracji i policji ogniowej (dotąd nie przedłożony jeszcze), zmiana ordynacji sejmowej i fundusz na budowy koszar.

Z wniosków poselskich tylko 8, między temi: drzejewicza o zmianę ustawy drogowej, Abrahamowicza o zmianę ustawy należytościowej, Grossa o zmianę przepisów gorzelnianych, Żardeckiego, Michalskiego, Struszkiewicza, Weigla, Teliszewskiego, Chamca i Merunowicza.

**Wieczorek inauguracyjny Czytelnia akademickiej** odbędzie się dziś w środę o g. 7 wieczorem. Komitet urządzający wieczorek dołożył starań, by ten wypadł jak najświetniej. Na wieczorek ten przyrzekło przybyć kilku profesorów wszechnicy i kilku posłów sejmowych.

**Mianowania.** Rada szk. kraj. zamianowała Franciszka Mamakę stałym nauczycielem w Ładygowicach. Dyrektora w Monasterzyskach Marcina Cypriana mianowano inspektorem głównej fabryki tytoniu w Wiedniu.

**W akademji górniczej** w Leoben opróżniono jest stypendjum ces. 300 zł. Konkurs do 25. bm.

**Napad na karcznię.** Dnia wczorajszego przybył do karczmy na „Bednarówce” za rogatką stryjską dzororca robót na torze wysięgowym Karol Kozyrski i zażądał od Hindy Kandel szynkarki, aby mu pożyczyla guldena. Gdy ta nie chciała uczynić zadość żądaniu Kozyrskiego, ten porwał baryłkę wódki i chciał ją rzucić. Siedzący w karczynie robotnik z cegielni upomniał Koz., za co tenże uderzył go w twarz otrzymując na to piękne za nadobne.

Rozgniewany tem wybiegł na podwórce i odczepiłszy orczyk od wozu włościanina Derkacza, uderzył go parę razy po plecach a następnie wybił 11 szyb w karczynie, a gdy to mu nie wystarczyło, zawołał swoich robotników, którzy poczęli kamieniami bombardować karcznię i pobili chłopów stojących przed karcznią. Zawezwany patrol pol. zabrał tylko Kor. ciężko pokaleczony i odesłał do szpitala.

**P. Antoni Piotrowski**, znany artysta-malarz, wyjechał do Londynu w sprawie mającego tam powstać wielkiego codziennego pisma ilustrowanego. Dnia austriacki objąć ma p. Piotrowski.

**Ze statystyki uniwersyteckiej.** Do uniwersytetu w Helsingforsie uczęszcza obecnie 1837 studentów, w tej liczbie 17 kobiet. Dwie z nich poświęcają się mędyce, siedm — historii, a ośm — matematyce.

**Wykształcenie estetyczne.** Począwszy od roku przyszłego, budżet ministerstwa oświaty w Rosji obejmować będzie wydatek na wykształcenie estetyczne uczniów różnych zakładów naukowych. Za przedmiotami takiego wykształcenia uważane będą śpiew i muzyka.

**Kongres masarzy** wraz z wystawą specjalną wędlin, odbywa się obecnie na wystawie paryskiej. Najciekawszymi okazami wystawowymi są: mozaika z żelazem i pasztetów oraz wielki posąg Neptuna z żbionym... w sadle.

**Kursy żeńskie** w Petersburgu. W niedzielę 15. października odbyło się otwarcie internatu dla słuchaczek wyższych kursów żeńskich. Internat mieści się obok lokalu kursów i obejmuje sześć nowoodrestaurowanych mieszkań, składających się z 32 pokoiów. Internat urządzony jest dla 40 słuchaczek, z których każda wnosić ma opłatę po rs. 300 za rok szkolny. Po względem karności naukowej internat pozostaje w wadywaniu inspektorki kursów, p. Weselowskiej.

**Szkoły przemysłowe** w Rosji. Rada państwa nie zatwierdziła ogólnego etatu szkół przemysłowych w różnych miastach cesarstwa, opracowanego przez komisję specjalną przy ministerstwie oświaty. W zamian za to minister oświaty upoważnionym został do wnoszenia corocznie przedstawień, jakie szkoły w danych miejscowości mają być otwarte.

NADESŁANE.

**W najnowszych wzorach** flanel bawelnianie (barchany) na suknie domowe najpraktyczniejsze otrzymał w wielkim wyborze Magazyn **F. KNAUBER** SYN Lwów. Na żądanie próbkę odwrotną pocztą francuską.

## Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze w środę po raz pierwszy „Pepa“ komedja w 3 aktach Mailhaca i Gouderaxa z panną Stanisławą Pysznik w roli tytułowej.

**P. Sembrich-Kochańska** ma przybyć do Warszawy za parę tygodni. Znakomita śpiewaczka ma podobno wystąpić parokrotnie na scenie teatru Wielkiego.

**Z galie. Towarzystwa muzycznego.** Pierwszy koncert orkiestralny w roku bieżącym odbędzie się 15. bm. Między innymi zostanie wykonane nowe dzieło Z. Noskowskiego na chóry i orkiestrę „Rok w pieśni ludowej“.

**Grażyna i Konrad Wallenrod**, dwa poematy Mickiewicza, wychodzą obecnie nakładem znanej firmy księgarskiej H. Altenberga we Lwowie w wydaniu ozdobnym z 12 ilustracjami Juljusza Kossaka. Zdaje się, że księgarnia ta wpadła na szczęśliwy pomysł wydania wszystkich dzieł nieśmiertelnego wieszca naszego z ilustracjami pierwszorzędnych naszych artystów. Po „Panu Tadeuszu“, „Grażynie“ i „Konradzie“, pójdzie zapewne i reszta. Byłoby to przedsięwzięcie zasługujące na wszelkie uznanie i poparcie jak najgorętsze. Wydania „Grażyny“ i „Konrada“ wyszedł już zeszyt pierwszy. Zdobią go dwie ilustracje Kossaka. Wszystkich zeszytów będzie pięć, cena przystępna, wynosi 3 zł. 25 ct. na całe dzieło.

**Na wystawę zjedn. tow. przyj. sztuk pięknych** we Lwowie przy pl. św. Ducha 1. 10. nadeszły następujące dzieła sztuki: 1. Grocholskiego Stanisława „Odpoczynek“. 2. Sewera „Portret Stefca“. 3. Stachiewicza Piotra „Błogosławieństwo kosynierów“. 4. Kaczora-Batowskiego. „Książę Jurij I. książę ruski odwiedza malarza ikon“ r. 1300. 5. Stasiaka Ludwika „Legenda“. 6. Kraszewskiej Otolji „Branka“.

**Z Monachjum.** Z prawdziwą przyjemnością przychodzi nam zanotować wynik próby z rysunków i malarstwa, składanej tego roku w Monachjum, w celu dostania się do tamtejszej Akademii sztuk pięknych. Palmę zwycięstwa przyznano tym razem, podobnie jak i roku poprzedniego, Polakom, i to tem zupełnie, że nie tylko wszyscy Polacy, współubiegający się, zostali przyjęci, lecz nawet wyłącznie tylko Polacy do tak zwanej „Malclasse“ t. j. do najwyższego oddziału. Do próby zgłosiło się 274 kandydatów, którzy reprezentowali wszystkie narodowości. Wymaganym warunkom odpowiedziało tylko 54. Oto nazwiska Polaków: Tadeusz Kruszewski ze Lwowa, Stanisław Łańcowski, Wejchert, Wodzinowski, Żelechowski, Jasiński i Puacz. Dodać w końcu wiśniemy, iż większość przyjętych stanowią uczniowie krakowskiej szkoły.

**Octave Feuillet** wykończy nową powieść, której tytuł „Honor artysty“.

**Galerja obrazów.** Po zmarłym śp. arcybiskupie metropolie Gintowcie, znanym słynnym znawcy i amatorem malowideł starożytnych, pozostała galerja, składająca się z 235 obrazów, znakomitych malarzy, jak Rafaela, Rembrandta, Rubensa, Burgijona, Wan-Dyka, Correggia, Murilla, Pawła Weroneza, Wan-Dora, Szejdera i wielu innych. Spadkobiercy przed rozprzedażą postanowili urządzić wystawę na cele dobroczynne w miesiącu grudniu w petersburskim „Solonym Gorodku“. Szczegółów dotyczących rozprzedaży udziela p. Gintowt, aptekarz w Nowogrodzie (Rosja).

**Nowy życiorys Lassalle'a.** Znakomity uczonec i agitator niemiecki, Ferdinand Lassalle, był już przedmiotem bardzo licznych prac i artykułów biograficznych, że wymienimy tylko znakomitą książkę Brandesa i treściwie napisany artykuł Plenera w „Allgemeine deutsche Bibliographie“. Obecnie doczekał się on obszerniej biografji, pióra znanego w literaturze niemieckiej pracownika Adolfa Kohuta, pt. „Ferdinand Lassalle, sein Leben und Wirken.“ P. Kohut sumiennie wykorzystując wszelkie dotychczas opublikowane materiały, dotyczące życia Lassalle'a.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

**Zakopane** 5. listopada. Umarł tu wczoraj wieczór prof. dr. Chałubiński.

(Tytus Chałubiński, jeden z najznakomitszych polskich lekarzy, urodził się 1820 we wsi Chocimka w Król. polskiem. Medycynę słuchał we Wilnie, następnie w Dorpacie i Würzburgu, gdzie w r. 1844 otrzymał dyplom doktorski. Osiałszy w Warszawie zdobył sobie wkrótce rozległą praktykę. W roku 1859 został mianowany profesorem terapii w akademji medycznej warszawskiej, potem w szkole głównej, wreszcie w uniwersytecie,

zjąd w r. 1871 wziął uwolnienie. Z prac znakomitego lekarza wymienić należy „Ueber den Harn in physiologischer und pathologischer Hinsicht“, jakoteż przekład dzieła de Jussieu. „Wykład początków botaniki“.

Zakopane miało w śp. Chałubińskim gorącego przyjaciela i orędownika. Górale tamtejsi otaczali go synowską miłością. Sp. Ch. posiadał w Zakopanem wille i był duszą tej uroczej miejscowości, którą podniósł i upiększył. Cześć jego pamięci! Red.)

**Wiedeń** 5. listopada. Dzisiaj rozpoczęły się do wiedeńskich wydziałów okręgowych wybory wśród nadzwyczaj gorącej walki.

Minister Zaleski przybył dzisiaj do Berna morawskiego.

W Sejmie dolno-austriackim rozpoczęły się debaty nad krajowym zakładem dla obłąkanych, przyczem wychodzą na jaw straszliwe nadużycia.

Cesarz wyjechał wczoraj do Gödöllö, a cesarzowa do Korfu.

**Pol. Corr.** donosi, że ks. Ferdynand, spowodowany trudnościami, stwarzanymi przez policję serbską ochmistrzowi jego swity w przejeździe do Sofji, polecił telegraficznie reprezentantowi Bułgarii w Belgradzie, ażeby o podróży jego zawiadomił rząd serbski, i uczynił go odpowiedzialnym za wszystko, cokolwiekby go spotkać mogło na terytorjum serbskiem. Pociągowi książęcyemu towarzyszyli tajni ajenci policyjni, szczególniejszą zaś opieką straża otaczano wagon książęcy.

**Paryż**, 5. listopada. Rada gminna odrzuciła wniosek przedłużenia wystawy. Dzisiaj wystawa będzie zamknięta.

**Wiedeń** 6. listopada. W Sejmie dolno-austriackim postawili „nacionali niemieccy“ (prusofile) wniosek, by Sejm nagłaco zaważwał rząd, iżby połączył Austro-Węgry i Niemcy jedną wspólną granicą cłową, a jako fazę przejściową do tego celu stworzył intermedjarną linję cłową. Rząd austriacki powinien w tym celu niezwłocznie rozpocząć rokowania z rządem węgierskim.

Kalnoky uda się do Berlina wprost do Budapesztu, by zdać cesarzowi sprawę ze swych konferencyj z Bismarkiem. Do Budapesztu przybędzie też Herbert Bismark w powrocie ze Stambułu.

Przy wczorajszych wyborach do wydziałów okręgowych w dzielnicach siódmej i dziewiątej odnieśli liberali zwycięstwo nad antysemitami.

Giełda wieczorna: kredyty 313.87, länderbank 260.30, węg. renta złota 101.50.

**Berno moraw.** 6. listopada. W sejmie uzasadniał Meznik swój wniosek w sprawie założenia uniwersytetu w Bernie. Wniosek przekazano komisji.

**Line** 6. listopada. Klerykalna większość sejmowa odrzuciła wniosek liberalów w sprawie pomnożenia liczby posłów miejskich.

**Zagrzeb** 6. listopada. Sejm debatował wczoraj nad wnioskiem posła Barcicza w sprawie reinkorporacji Dalmacji do Krocacji. Przemawiało dużo mowców pro i contra. Antoni Starcewicz oświadcza, że cała ta debata jest obrzydliwą; jak długo Krocacja należy do Węgier, jest rzeczą obojętną, czy Dalmacja należy do Krocacji, czy nie.

**Tryjeść** 6. listopada. Przy wczorajszych wyborach do rady gminnej w czwartem kole wyborczem zwyciężyło stronnictwo postępowe.

**Budapeszt** 6. listopada. W sejmie podczas debaty budżetowej wnosi Ugron, by założyć osobny węgierski dwór z samodzielnymi węgierskimi dostojnikami dworskimi. Ten wniosek odpowiada całkowicie konstytucji z r. 1867. Stan obecny — wywodzi mowca — jest niekonstytucyjny, gdyż przy dworze zawsze jeszcze niektórzy dostojnicy są dla Węgier nieprzychylni. Nie wystarcza też instalowanie kilku Węgrów przy dworze. Mowca uderza przytem gwałtownie na Tiszę, który wsuwa się pomiędzy naród i króla, a nie zna prawdziwego usposobienia narodu. Oświadcza wreszcie Ugron, że wraz ze swymi stronnikami głosować będzie za samodzielnym dworem węgierskim, ale przeciw obecnej pozycji budżetowej na utrzymanie dworu cesarskiego. Przemawiali jeszcze Helfy i Apponyi, poczem pozycję tę bez zmiany przyjęto.

**Berlin** 6. listopada. Podczas gdy onegdaj mówiono w parlamencie o skutkach dotychczasowej ustawy antysocjalistycznej, wywiązała się wczoraj gorąca debata nad nową przez rząd proponowaną ustawą. Pierwszy przemawiał Reichensperger (z centrum) przeciw całej ustawie,

dowodząc, że właśnie ustawa antysocjalistyczna przyczyniła się do rozzerzenia demokracji socjalnej, że wielu pracodawców przez uszczuplenie swobody stowarzyszeń, politycznej niezawisłości i swobody zdania swych robotników popychają ich wprost do stronnictwa przewrotu. Mowca bardzo jest przeciwny strajkom fabrykantów (kartelom, ringom), niż strajkom robotników.

Nacjonalliberal Cuni jest za ustawą antysocjalistyczną, jeżeli w niej porobione będą niektóre zmiany.

Następnie zabiera głos socjalista Liebknecht i w świetnej mowie wywodzi, że tylko wskutek ustaw wyjątkowych demokracja socjalna stała się potęgą. Socjaliści gardzą środkami, jakich używają nihilisci, inaczej bowiem dawno by już nie było ani jednego fabrykanta ustaw wyjątkowych przy życiu. Ale demokraci socjalni chcą osiągnąć swój cel w drodze legalnej.

Mowca wspomina o powodach wydania obecnej ustawy. Ani zamach Hödla (ze stronnictwa Stöckera) ani zamach Nobilinga (nacjonalliberala) nie był powodem ustawy antysocjalistycznej, lecz jedynie tylko dążność Bismarka do stworzenia uległej sobie większości, któraby mu uchwaliła cła ochronne. *Agraryjna wycieczka łupieżka przeciw kapitałowi, oto jedyna przyczyna tej ustawy.*

Mowca wspomina wśród niepokoju na ławach konserwatywnych, że podczas tegorocznego strajku w Westfalji cesarz przyrzekł był osobiście robotnikom, że sprawiedliwym wymaganiom stanie się zdsoc. *Cesarz jednak nie mógł dotrzymać słowa, gdyż potęga klasowa większa jest od potęgi cesarza.*

Dalej porównuje mowca rok 1789 z rokiem 1889 i zwracając się do prawicy kończy podniesionym głosem: Wy panowie nie wstrzymajcie katastrofy! Nemezys dosięgnie winnych!

Na tem debatę przerwano.

**Hamburg** 6. listopada. 1000 robotników przy warsztatach okrętowych zastrajkowało, żądając i podczas zimy płacy takiej jak w lecie.

**Stambul** 6. listopada. Cesarz niemiecki i cesarzowa odjeżdżają we środę. Wczoraj też odbyły się uroczystości i obustonne nadawanie orderów.

## Wiadomości polityczne.

**Lwów** 5. listopada. Utrzymuje się uporeczywa pogłoska w kołach poselskich, iż Sejm nasz zamknięty zostanie koło 20. listopada. Niebawem tedy rozpocząć się powinny drugie czytania wniosków, w jakie obfituje bieżąca sesja, jeżeli nie mają być z góry skazane na zagładę. Komisja budżetowa załatwiła się już prawie z całym preliminarzem, ostatecznie więc uchwalenie go nie wpłynie na przewlekłość sesji.

**Budapeszt** 4. listopada. *Pester Lloyd* donosi, że w Rumunji pojawiają się emisariusze rosyjscy, przebrani za handlarzy kos i sierpów.

**Petersburg**, 5. listopada. Rząd rosyjski, który względem krajów zabranych kieruje się t. j. polityką włościąską, ażeby opierając się o lud, tem skuteczniej działać przeciwko szlachcie i inteligencji polskiej, u siebie w domu, tj. w ziemiach rosyjskich, prowadzi politykę konserwatywno-szlachecką. Zwłaszcza ostatnimi czasy niejednokrotnie zmanifestowała się dążność rządu rosyjskiego do wzmocnienia żywiołu szlacheckiego. W tym też duchu zredagowany jest ostatni ukaz cara o nowej pożyczce premjowej banku szlacheckiego. W ukazie tym car nadmienia, że szlachta zawsze składała w ofierze życie i majątek dla dobra państwa i ludu; że prawo z dnia 12. czerwca wkłada na szlachtę nowy obowiązek skutkiem powołania jej do bliższego udziału w zarządzie lokalnym i w opiekowaniu się potrzebami ludności; oznajmia wreszcie, iż ze względu na potrzeby szlachty postanowiono nadać dalszy rozwój ulgom w kwestji kredytu krótkoterminowego za pomocą jednorazowej emisji premjowych listów zastawnych banku szlacheckiego. Ukaz zawiera dalej specjalne wskazówki co do finansowego uregulowania pożyczki i kończy się temi słowy: „Okazując w całości wspomnianych środków troskę naszą o przodujący stan Rosji, mamy głęboką nadzieję, że dzielna szlachta rosyjska będzie i teraz, jak zawsze, wiernym wykonawcą zamiarów, do których skłania ciągła troska o dobro powierzonego nam przez Opatrzność narodu rosyjskiego.“

**Berlin** 5. listopada. Donoszą tu z Petersburga, że carewicz, który dotąd bawi jeszcze w Atenach, powróci do kraju morzem Czarnem i po drodze odwiedzi sultana. Do wiadomości tej przywiązują dzienniki nie małe znaczenie — i nie bez słuszno-



# PROSPEKT.

## Królewska węgierska wolna od podatku 4 1/2% pożyczka kolejowa państwowa z r. 1889.

Procenta i kapitał płatne w austriackiej walucie srebrem.

celem konwersji określonych w artykule XXXII. ustawy z roku 1888 5% pożyczek kolejowych w austriackiej walucie i w srebrze oprocentowanej i zwrotnej.

**Subskrypcja na zmianę reszty pożyczki w sumie nominalnych 300.000 guldenów austriackiej waluty srebrem.**

Na podstawie XXXII. artykułu ustawy z r. 1888 dokonana została emisja tej 4 1/2% pożyczki kolejowej państwowej w ogólnej kwocie 119,500.000 złotych austr. waluty srebrem. Z tego dano krągło 87,600.000 złotych w drodze konwersji.

Pożyczka ma się użyć wyłącznie na wykupno pożyczek kolejowych, oznaczonych artykułem XXXII. ustawy z r. 1888 w austr. walucie i srebrem oprocentowanych i zwrotnych i o ile emisja wykaże nadwyżkę do umorzenia obligacji innych pożyczek, co do których przyjęło państwo na siebie zobowiązania.

Pożyczka podzielona jest na 23.900 seryj (Nr. 1—23.900), o 50 obligacjach na nazwisko właściciela, każda po 100 zlr. austriacką walutą srebrem, wystawioną zaś jest w działach po 1, 2, 10 i 50 obligacji w językach węgierskim, niemieckim i holenderskim.

Jako ubezpieczenie tej pożyczki służą koleje państwowe i upaństwowione, wymienione we wspomnianym artykule ustawy, w rozmiarach mianowicie, jakie szczegółowo przedstawiono w prospekcie z maja b. r.

Co do uwolnienia od podatku, oprocentowania i amortyzacji obligacji obowiązują następujące postanowienia:

1. Obligacje jakoteż znajdujące się przy nich kupony procentowe są wolne od wszystkich stempeli, należności i podatku, a także na przyszłość będzie im zapewnione uwolnienie od stempeli należności i podatku.

2. Obligacje będą oprocentowane czterema i pół odsetkami płatnymi w półrocznych ratach 2. stycznia i 1. lipca każdego roku, umorzone zaś będą w drodze losowania wedle miary planu amortyzacyjnego dołączonego do obligacji, w przeciągu lat 75, rachując od 2. stycznia 1889.

3. Wzmocnione losowanie lub wypowiedzenie pożyczki jest do 1. stycznia 1899 wykluczone.

4. Właściciel może procenta za przedłożeniem zapadłych kuponów procentowych, a kapitał za przedłożeniem wylosowanych obligacji

podjąć.	W Budapeszcie	w król. węgierskiej kasie państwowej centralnej,	
	"	w węgierskim ogólnym Banku kredytowym,	w guldenach austriackiej waluty w srebrze.
	W Wiedniu	w c. k. uprz. ogólnym Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu,	
	"	w c. k. uprz. ogólnym Zakładzie kredytowym ziemskim,	
	"	w domu bank. S. M. von Rothschild,	
	W Berlinie	w Dyrekcji Towarzyst. dyskontowego,	w markach D. R. W. wedle
	"	w domu bankowym S. Bleichrädlera,	każdorazowego kursu
	"	w Banku dla handlu i przemysłu,	srebrnego guldena.
	W Frankfurcie n. M.	w domu bankowym M. A. von Rothschild i Synowie,	
	W Amsterdamie	w miejscu przez dom bankowy S. M. v. Rothschild wskazanem	w hol. guldenach wedle
			każdorazowego kursu srebrnego guldena.

Królewskie ministerjum finansów stosownie do XXXII. artykułu ustawy z r. 1888, a wedle ogłoszenia z d. 30. lipca 1888 zapowiedziało wszystkie pozostałe jeszcze obligacje 5% pożyczki prjorytetowej kolei nadcisańskiej z r. 1872 do spłaty w dniu 1. listopada r. b., wszystkie jeszcze pozostałe obligacje 5% węgierskiej pożyczki kolei wschodnich z r. 1869 do spłaty d. 2. stycznia 1890; dalej stosownie do ogłoszenia z 29. sierpnia 1889 wszystkie jeszcze pozostałe obligacje 5% prjorytetowej pożyczki kolei Alföldsko-Fiumańskiej, a mianowicie emisji z r. 1870 i emisję z r. 1874 do spłaty w dniu 1. marca 1889 wszystkie jeszcze pozostałe obligacje 5% prjorytetowej pożyczki Bättaszék-Dombowár-Zákány (Dunajsko-Drawskiej) z roku 1873 do spłaty w d. 1. kwietnia 1889.

Skutkiem tego ogłoszenia ofiaruje się w myśl cytowanej ustawy właścicielom wszystkich znajdujących się jeszcze w obiegu obligacji wypowiedzianych i powyżej wymienionych obligacji zmianę za obligacje królewskiej węgierskiej wolnej od podatku 4 1/2% pożyczki krajowej państwowej w austriackiej walucie srebrem.

### Subskrypcja

na wymienioną powyżej resztę sumy Królewskiej węgierskiej wolnej od podatku 4 1/2% pożyczki kolejowej państwowej w austriackiej walucie srebrem odbędzie się w czasie

**od dnia ogłoszenia tego prospektu do piątku dnia 8. listopada 1889 włącznie**

tylko celem zamiany 4 1/2% obligacji za przeznaczone do konwersji 5% obligacje, a mianowicie:

### w Lwowie w Filji c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu

pod następującymi warunkami:

Równocześnie z podpisaniem lub w przeciągu 21 dni po podpisaniu, o ile mianowicie dostarczona będzie stosowna, a przez miejsce zamiany oznaczyć się mająca kaucja, winne być te 5% obligacje z kuponami bieżących procentów, względnie zaś obligacje prjorytetowe kolei nadcisańskiej z kuponami procentów płynnych od 1. listopada b. r., doręczone w zamian za co wydawać się będzie 4 1/2% obligacje z kuponami na procenta płynne od 1. lipca 1889.

Przy tej zamianie będą:  
 4 1/2% obligacje w nominalnej wartości 100 zlr. kapitału po zlr. w. a. 96 —  
 wraz z 4 1/2% częściowymi odsetkami od 1. lipca do 31. paź-  
 dziernika 1889 włącznie . . . . . 150  
 razem po . . . . . zlr. w. a. 9750

rachowane, a natomiast będą obligacje przeznaczone do konwersji zarachowywane, jak następuje:

- a) 5% Prjorytetowe obligacje węgierskiej kolei wschodniej z r. 1869  
 za każde 100 zlr. kapitału nominalnego po . . . . . zlr. w. a. 10025  
 łącznie z 5% odsetkami od 1. lipca do 31. paźdz. włącznie . . . . . 167  
 razem po . . . . . zlr. w. a. 10192
- b) 5% Prjorytetowe obligacje Pierwszej Siedmiogrodzkiej kolei z r. 1867  
 za 100 zlr. nominalnego kapitału po . . . . . zlr. w. a. 10025  
 wraz z 5% odsetkami od 1. października do 31. paździer-  
 nika 1889 włącznie . . . . . 42  
 razem po . . . . . zlr. w. a. 10067
- c) 5% Prjorytetowe obligacje kolei Alföldsko-Fiumańskiej z r. 1870  
 za 100 zlr. nominalnego kapitału po . . . . . zlr. w. a. 10025  
 wraz z 5% odsetkami za czas od 1. września do 31.  
 października 1889 włącznie . . . . . 83  
 razem po . . . . . zlr. w. a. 10108
- d) 5% Prjorytetowe obligacje kolei Alföldsko-Fiumańskiej z r. 1874  
 za 100 zlr. nominalnego kapitału po . . . . . zlr. w. a. 10025  
 wraz z 5% odsetkami za czas od 1. września do 31.  
 października 1889 włącznie . . . . . 83  
 razem po . . . . . zlr. w. a. 10108
- e) 5% Prjorytetowe obligacje Towarzystwa kolei Nadcisańskiej z r. 1872  
 a mianowicie równie ostemplowane do spłaty jak te,  
 których nie wręczone jeszcze dla tego celu za każde  
 100 zlr. nominalnego kapitału po . . . . . zlr. w. a. 10025
- f) 5% Prjorytetowe obligacje Tow. kolei Dunajsko-Drawskiej z r. 1873  
 za 100 zlr. kapitału nominalnego po . . . . . zlr. w. a. 10025  
 wraz z 5% odsetkami od 1. października do 31. paździer-  
 nika 1889 włącznie . . . . . 42  
 razem po . . . . . zlr. w. a. 10067

Wedle tego obliczenia otrzymuje wręczający podzielną przez 100 zlr. nominalną kwotę 4 1/2% obligacji, o ile owa kwota znajduje pokrycie przez zachować się mającą wartość wręczonych 5% obligacji, woda as gdy nadwyżka tej ostatniej wyrównaną będzie przez miejsce zamiany gotówką.

Zgłosz nia na określone działy 4 1/2% pożyczki kolejowej państwowej mogą być tylko o ile uwzględnione, o ile to wedle uznania miejsca zamiany nie sprzeciwia się z interesami innych wręczających obligacje do zamiany

Za wręczone do zamiany 5% obligacje otrzymują wręczający listowne potwierdzenie, za którego zwrotem od 20. listopada r. b. począwszy, będą — wraz z kwotą w gotówce przypadającą im ewentualnie do wyrównania — wydawane definitywne 4 1/2% obligacje przez to same miejsce, w którym złożono przeznaczone do wymiany 5% obligacje.

Dalej będą wręczającym, o ile złożone przez nich do zamiany 5% obligacje mają na sobie stempel państwowy niemiecki, wydawane 4 1/2% obligacje zaopatrzone niemieckim stemplem państwowym.

Formularze zgłoszeń do zamiany 5% obligacji można pociągać od wszystkich wyżej wymienionych miejsc zamiany bezpłatnie.

Wiedeń, w październiku 1889.

C. k. uprz. austr. Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu.  
 S. M. von Rothschild.

C. k. uprz. Ogólny austriacki Zakład kredytowy ziemski.

WE WSZYSTKICH SKŁADACH CYGAR

**Le DRAPEAU NATIONAL**

**SZTANDAR NARODOWY**

prawdziwy francuzki

**PAPIER DO CYGARETEK**

BARDEZO CIENKI.

**pp. Cawley & Henry**

W PARYŻU

UNIKAT FALSZERSTW I NAŚLADOWNICTWA

SKŁAD GŁÓWNY DLA AUSTRII: Otto Kanits & O., i Stess im Himmel, 3, w WIEDNIU.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą h

**Jan Wallach i Syn**

we Lwowie, Rynek liczb 23.

rok założenia 1841.

poleca materje zimowe w najnowszyc deseniach po bardzo przystępnych cenach, z których próbki przygotowane i na każde żądanie franco doręcza.

L. 5629. **OBWIESZCZENIE.**

Ponieważ rozpisana na 29go października 1889 licytacja dzierżawy propinacji miejskiej w Drohobyczu z powodu odbytej w tymże samym dniu licytacji propinacji w Przemyślu doznała ujmy, ogłasza Zarząd gminy miasta Drohobycza niniejszem w dniu 14. listopada 1889 r. ponowną publiczną licytację celem wydzierżawienia prawa propinacji wódzanej, piwnej i miodowej, oraz prawa poboru opłaty gminnej, gminie miasta Drohobycza przysługującego, na przeciąg lat trzech od 1go stycznia 1890 do 31 grudnia 1892.

Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz roczny.

1) za prawo propinacji	31667 zlr.
2) za prawo poboru opłaty gminnej	23333 „
	razem 55000 zlr.

Wolno atoli wnosić oferty nawet i poniżej ceny wywołania.

Wadium przy licytacji złożone się mające wynosi 5.500 zlr.

Oferty pisemne należyce ostemplowane przez oferenta własnoręcznie podpisane i opieczetowane, wnosić można najdalej do 14. listopada 1889 w południe na ręce komisji licytacyjnej.

Blizsze warunki licytacyjne przejrzane być mogą codziennie w Magistracie tutejszym w godzinach urzędowych. Warunki te wyłożone zostały również w urzędach gminnych wszystkich większych miast kraju.

**Z Zarządu gminy**

Drohobycz 1. Listopada 1889 r.

Arvaj.

Uznane za najlepszą perfumę do chusteczek itd. są:

**Lohse'go Extraits quadruples.**

**Lohse'go KONWALJE**

**Lohse'go Heliotrope blanc**

**Lohse'go Lilja złota.**

Nowość!!! Lohse'go Peau d'Espagne. Nowość!!!

**Gustaw Lohse, 46 Jäger Strasse Berlin**

nadworny fabrykant pertumerji.

Nabyć można we wszystkich lepszych handlach perfumerji i galanteryjnych.

**BIURO DZIENNIKÓW**

Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 9.

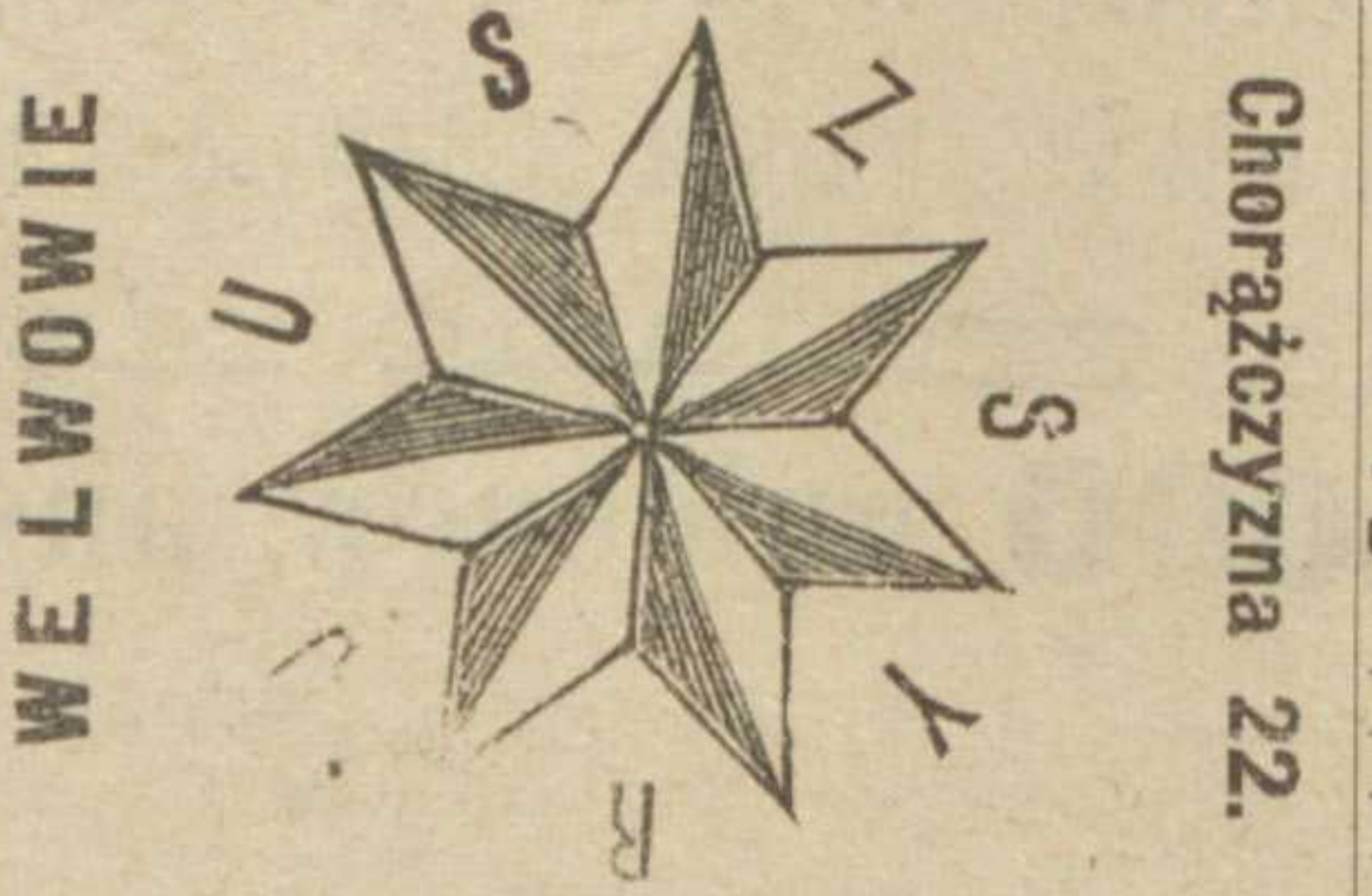
przyjmuje

prenumeraty i ogłoszenia dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych

**SKŁAD KAWY**

**ARTURA KOSCIKIEGO**

pod godłem 19



we Lwowie Chorążczyzna 1. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport najlepszej KAWY i sprzedaje takową po cenie hurtowej.

**Kosztuje we Lwowie:**

1 kłgr. zlr. 1.70 i 1.80.

**na prowincji:**

4 1/4 kł. zlr. 8.70 i 9.15 franco.

Obdorem nad 50 kłgr. opust.

**Kawa palona**

1/2 kilo zlr. 1.20.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

**Taniej jak wszędzie**

W. KÜBLER

poleca Skład fabryczny wyrobów gumowych

**R. KRIMMER**

Lwów, Hotel Francuski.

**Zmiana lokalu.**

**FABRYKA PILNIKÓW**

**L. BARTIK**

we Lwowie

została przeniesioną z ulicy Rzeźniczej 1. 4. na **plac Halicki 1. 10.** do domu Wnej P. Biesiadeckiej

poleca wyroby swoje po najtańszych cenach.

Zamówienia wykonuje się w jak najkrótszym czasie.

Cenniki na żądanie wysła się franco.

**Najtrwalsze podłogi**

otrzyma się po użyciu

**MASY**

do zapuszczania podłóg

u

**Józefa Hankego**

we Lwowie

w Rynku liczb 38.

pod „Czarnym Psem“.

**Ubrania zimowe**

po zlr. 13. — Ubrania dla chłopców po zlr. 5, surdut i kamizelka po zlr. 18 z kamgaru, szlafroki 8 zlr.

**HEILMANN KOHN w Wiedniu.**

Składy: we Lwowie ul. Teatralna 1., w Krakowie ul. Grodzka 9., w Czerniowcach Rynek 11 Opawa Górny Rynek, Bielsk ul. Główna. Przemyśl, Tarnów, Pilzno ulica Państwa 17.

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite**

po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Wszelkie losy**

kupuje i sprzedaje na jkorzystniej

**KANTOR WYMIANY**

**Kitz i Stoff**

we Lwowie

plac Halicki 1. 1.

**Najlepsze piwo pilzneńskie** oraz Kawior astrachański, pstrągi, łososie, minogi, węgorze, raki morskie, szezupaki, sardynki, tuńczyki, śledzie marynowane, ostsee zwiane, moskale i t. p. Szyńska westfalska i gotowana, paszlet strasburski, salami włoskie i węgierskie, kiełbasa krakowska i zawsze kilka gorących przekąsek poleca handel win i delikatesów Wojciechowskiego Chorążczyzna Lwów. 1522

**Bryndzę węgierską**, jesienną, bardzo delikatną w smaku; **Sery:** Ementalski, Groyer, Roquefort, Limburgski, Eidamer, Romadour, Imperial, Ziółowy poleca Albert Szkowron Lwów, plac Marjański 1. 7. 12. 6

**„Hotel Garni“** pod „TRZEMA KORONAMI“ 1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem **Wilhelm Breitmeier.**

**Najlepszych szwedzkich zapalek** tak hurtownie, jakoteż pojedynczo nabyć można najtaniej u **Alojzego Hübnera, Lwów**, ulica Karola Ludwika 13.

**Magazyn i pracownia futer** Miłobała **Beckera** ulica Kopernika liczb 8. 1452

**Swiece stearynowe** najlepsze 1/2 kilo 40 ct., krótkie do latarni 42 ct., tańsze pakiet a 400 gramów 30 ct., krótkie a 450 gramów 35 ct. poleca handel korzenowy Henryka Mayera pod „bocianem“ róg Lyczakowa. 1524

**Kasy ogniotrwałej!**

**Simon Degen 17. Jagiellońska.**

**Na cytrę, fortepian** przyjmuje u zniów szkoła Mańkowskiego codziennie **Koralnicka 8.** 1578

**Pół kilo szynki 80 centów**, maślo deserowe kuchenne, konfitury, korniszony, rydze, poleca najtaniej handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel Halicka 15.** 1590

**Tutki cygaretove** poleca nowo założona fabryka **F. Niżałowskiiego Hotel Żorza.** 1000 sztuk zlr. 1. Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Poszukuje lekcji na wieś uczeń wyższego gimnazjum. Łaskawe zgłoszenia pod literami **F. K.** do administracji „Kurjera Lw.“ 1598

Poszukuje się mieszkania przy uczciwej familji, z osobnym wejściem, z wkiem i usługą. — Zgłoszenia do Centralnego biura posad i sług Jana Litwińskiego we Lwowie przy ulicy Boimów 1. 4. 1607

Przybylski sprzedaje wędliny najtaniej ulica Krakowska 1. 3. obok handlu Wnego Justiana; filja ulica Grodecka 1. 44 we własnej realności. Telefony znajdują się w obydwóch handlach dla Szan. Publiczności do zamawiania wędlin.

**Funt szynki tylko 80 ct.**

Na prowincję wysyłam wszelkie wędliny odwrotną pocztą, nie licząc za opakowanie.

Paniękę z dobrego domu za małe wynagrodzenie przyjmę do praktyki pocztowej. Zgłoszenia pod **M. adm. Kurje'a.** 1599

**KAMIENICA** nowa jednopiętrowa we Lwowie do sprzedania. — Wiadomość Lwów ulica Zamojskiego 1. 1. I piętro. 1470

Akademik poszukuje w miejscu lekcyj z uczniami szkół gimnazjalnych lub ludowych pod adresem: „S. 15“ poste restante Lwów. 1605

Koń kary bez odmiany 11 lat, 16let miary, bardzo dobrze ujeżdżony jest tanio do sprzedania. Blizsza wiadomość w kancelarji komendy 30tej dywizji trup pieszych ulica Wadowna nr. 16. 3 piętro.

**Wielki wybór najnowszyc kapełuszów** damskich i dziecińczych w salonie **Amalji Topf** ulica Hatmańska 12. Przyjmuje także przetwarzanie również fryzowanie i farbowanie piór. 1604

**Osoba młoda**, uzdolniona poszukuje miejsca w porządnym i inteligentnym domu do nauki dzieci niższej klasy, bez względu niemieckiego, polskiego domu. — Blizsza wiadomość pod adresem: **A. K.** poste restante Złoczów. 1700

**Praktykanta** poszukuje **Księgarnia Polska.** 1605

**Cztery Bony Francuskie**, Bona Niemka z muzyką, uzdolniony Nauczyciel, Guwernantka z wyższm wykształceniem itd. poszukują umieszczenia przez **Biuro Wereszczyńskiej.** Krakowska 15. 1607

**Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu.

**Pokój kawalerski. Pokój z kuchnią. Magazyn. Stajnia.** Wynajmuje **Zarząd realności Emilia Bertemiljana Bajerera.** Brajerowska 10. w godzin. ch 9—1 i 3—6. 1597

**Ulica Pańska 11.** cztery pokoje, balkon, I. piętro, niża, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia. 1594

**Dwa pokoje frontowe, balkon,** kuchnia zaraz Zimorowicza 20. 1594

**Pięć pokoi z kuchnią** natychmiast do wynajęcia ul. Chorążczyzna 1. 11. 1603

**Kalecza 14.** Dwa pokoje do frontu z kuchnią od 1. grudnia. 1603

**Korespondencje prywatne.**

List na pocztę. **K. C.**

WYSMIENITE

**Mydło mieszczańskie** do twarzy, rąk i kąpielii kawalek 10 cent.

Nabyć można w sklepach **IHNATOWICZA** we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604